

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremkiego
na 42. posiedzeniu Senatu
w dniu 1 czerwca 2017 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej

Szanowna Pani Minister!

Wśród osób, którym jako społeczeństwo jesteśmy winni pomoc socjalną, szczególną pozycję zajmują osoby samotnie wychowujące dzieci. W większości są to matki. Ich trud jest nie do przecenienia, a pomoc dla osób, które znalazły się w takiej sytuacji – bez wątpienia zasadna.

Jednocześnie jednak istnieje zjawisko (nie tylko w Polsce, na przykładzie USA zostało ono opisane m.in. przez Philipa Zimbardo w książce „Gdzie ci mężczyźni?”) sięgania po tę pomoc przez osoby, które jedynie formalnie, a nie merytorycznie, się do niej kwalifikują. Mam tu na myśli sytuację, gdy rodzice pozostają bez ślubu, jednak są w kontakcie, wspierają się materialnie, społecznie i organizacyjnie. Osoby najbardziej radykalnie oceniające to zjawisko mówią wprost o „premiu za brak ślubu” lub o „fikcyjnych rozwodach” branych po to, by dostać miejsce w przedszkolu. Stawiany jest też zarzut, że prawodawca działa w ten sposób na niekorzyść trwałości rodzin, gdyż faktycznie zdarza się, że dwie pary z dzieckiem, które mają podobną sytuację, a różnią się tylko tym, że jedna sformalizowała związek, a druga nie, są różnie traktowane przy przydzielaniu miejsc w przedszkolach czy świadczenia 500+ na pierwsze dziecko. Taki stan rzeczy wydaje się niesprawiedliwy.

Gdy byłem wiceprezydentem odpowiedzialnym za przydział miejsc we wrocławskich przedszkolach, przeprowadziłem zmianę, która w moim mniemaniu regulowała nieco ten problem. W jej myśl dodatkowe punkty dla „osoby samotnie wychowującej dziecko” przyznawano tylko w czterech przypadkach:

- ojciec dziecka nie został zgłoszony przy urodzeniu i od początku był nieznany;
- po śmierci jednego z rodziców;
- po rozwodzie, co ważne, z pełnym ograniczeniem praw rodzicielskich jednej strony;
- gdy jedno z rodziców odbywa karę pozbawienia wolności.

Przepisy te zostały po jednym roku uchylone jako niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem krajowym.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy nie uważa Pani Minister, że potrzebne jest doprecyzowanie w prawie krajowym statusu osób samotnie wychowujących dzieci i kwalifikujących się z tego tytułu do pomocy społecznej. Zmiana pomogłaby uniknąć zarzutów, że status ten jest kuszący i przez niektórych specjalnie wybierany z pobudek materialnych.

Jednocześnie warto by też przyjrzeć się sytuacji osób, które formalnie są w związkach małżeńskich, ale nie mogą z tego powodu liczyć na żadne wsparcie (np. gdy ich współmałżonkowie wybrali włośćęstwo jako sposób na życie). Takie osoby w ośrodkach pomocy społecznej często nie są traktowane jako samotne i, co więcej, często nie mogą załatwić podstawowych formalności bez podpisu współmałżonka.

Pozostaję z szacunkiem
Jarosław Obremki